



*Pusta
przestrzeń
nauczanie Mistrza Zen*

*Pai
Chang*

i tam ją ukrył. Jego moc i umiejętności nie były małe, jednak nie był on buddą⁵¹.

Różne rodzaje języka nauk – podniosły, swobodny, wschodzący, opadający – różnią się od siebie; to, co przed czymś oświeceniem, przed wyzwoleniem, nazywamy chciwością i niechęcią, po oświeceniu nazywamy oświeconą mądrością. Dlatego właśnie mówi się: „Nie różni się on od człowieka, którym był wcześniej, tylko jego sposób działania jest inny”.

Pytanie: Wycinając rośliny, rąbiąc drewno, kopiąc ziemię i pracując na polu, czy uważasz, że spotka nas jakaś kara za niewłaściwe działanie, czy też nie?

Mistrz powiedział: Nie można z całą pewnością stwierdzić, że coś jest niewłaściwym działaniem, albo że nim nie jest. Zależy to od osoby podejmującej owo działanie – jeśli znajduje się ona pod wpływem pożądania albo czegokolwiek innego, istniejącego lub nie-istniejącego, jeśli wciąż posiada ona umysł chwytający albo odrzucający i nie przeszła jeszcze przez trzy stadia, o takiej osobie z pewnością można powiedzieć, że czyni źle. Jeśli ktoś przekracza trzy stadia, wewnątrz jego umysł jest pusty, nie stwarzając jednak żadnego pojęcia pustki; o takiej osobie z pewnością można powiedzieć, że jest bez winy.

Mistrz powiedział również:

Jeśli popełnione zostało niewłaściwe działanie, a ty mówisz, że nie widzisz w tym nic niewłaściwego, to również wcale nie jest właściwe. Jak mówi się w regułach Winaji, fundamentalna iluzja zabijania, aż do chwili wzbudzonego aspektu zabijania⁵², wciąż nie ściąga na siebie niewłaściwego czynu morderstwa – o ile mniej przekazywany w czan umysł ściąga na siebie jakąkolwiek winę, będąc jak pusta przestrzeń, jednak nie zatrzymując w sobie żadnego działania i będąc pozbawionym nawet pojedynczego aspektu pustej przestrzeni – komu mógłbyś wtedy przypisać to niewłaściwe działanie⁵³?

Powiedział również:

Droga medytacji nie wymaga kultywacji; po prostu jej nie kalaj.

Powiedział również:

Tylko całkowicie zjednocz umysł zewnętrzny z wewnętrznym.

Powiedział również:

Tylko w kategorii oświeconego postrzegania przedmiotów, w tej właśnie chwili oświeć wszystkie istniejące, nie-istniejące i wszystkie inne rzeczy, całkowicie wolny od jakiegokolwiek pełnego pożądania lgnięcia, i nie przywiązuj się do nich.

Powiedział również:

Powinniście praktykować w ten sposób: praktyka przypomina pranie brudnej bielizny – bielizna pierwotnie już istnieje, to brud pochodzi z zewnątrz. Słyszac, że wszystkie istniejące i nie-istniejące dźwięki i kształty są takim właśnie brudem, nie skupiajcie waszych umysłów na żadnym z nich. Wszystkie trzydzieści dwa znaki wielkości oraz osiemdziesiąt subtelności pod drzewem oświecenia⁵⁴ przynależą do kształtów; wszystkie nauki dwunastoczęściowego kanonu przynależą do dźwięku – w tej właśnie chwili, po odcięciu przepływu istniejących i nie-istniejących kształtów i dźwięków, umysł stanie się jak pusta przestrzeń. Powinniście w ten sposób praktykować tak pilnie, jakbyście ratowali się z pożaru; tylko w takim przypadku będziecie w stanie odnaleźć drogę przygotowaną w przeszłości, którą będziecie mogli pójść, stojąc twarzą w twarz z końcem swoich dni. Jeśli tego nie osiągniecie, wtedy w momencie śmierci, próbując zabrać się ponownie do nauki, nie możecie liczyć na powodzenie.

Stając twarzą w twarz z końcem, pojawiają się różne piękne obrazy – w zależności od tego, co umysł lubi, te najefektowniejsze pojawiają się pierwsze. Jeśli teraz działacie we właściwy sposób, wtedy w momencie śmierci nie zobaczycie żadnych obrazów nieprzyjemnych, a nawet jeśli takie się pojawiają, również one zmieniają się w obrazy przyjemne. Jeśli obawiacie się, że w momencie śmierci oszalejecie ze strachu i nie uda wam się osiągnąć wolności, w takim razie powinniście najpierw w tej właśnie chwili ją osiągnąć – w takim wypadku poradzicie sobie bez trudu⁵⁵. W tej właśnie chwili, w odniesieniu do absolutnie każdej rzeczy, bądźcie wolni od jakiegokolwiek emocjonalnego przywiązania, i nie trwajcie przy intelektualnym rozumieniu; wtedy będziecie wolni.

Teraz jest przyczyną; moment stanięcia twarzą w twarz ze śmiercią jest rezultatem. Kiedy działanie będące rezultatem już się przejawia, czego

mielibyście się obawiać? Lęk dotyczy przeszłości i przyszłości; skoro przeszłość miała teraźniejszość, teraźniejszość musi mieć przeszłość. Skoro w przeszłości miało miejsce oświecenie, w teraźniejszości również musi istnieć oświecenie. Jeśli jesteście w stanie osiągnąć teraz i na zawsze pojedynczy moment przytomnej świadomości, i tym momentem świadomości nie będzie rządziło absolutnie nic, istniejącego, nie-istniejącego ani jakiegokolwiek innego, wtedy od przeszłości i teraźniejszości budda jest tylko człowiekiem, a ludzie są tylko buddami. Wszystko to jest medytacyjną koncentracją – nie używajcie koncentracji, aby wkraczać w koncentrację; nie używajcie medytacji, aby wyobrażać sobie medytację; nie używajcie buddy, aby poszukiwać stanu buddy. Jak zostało powiedziane: „Rzeczywistość nie poszukuje rzeczywistości, rzeczywistość nie osiąga rzeczywistości, rzeczywistość nie praktykuje rzeczywistości, rzeczywistość nie postrzega rzeczywistości, ale w naturalny sposób znajduje swoją drogę”. Nie osiąga się tego poprzez osiągnięcie; dlatego właśnie bodhisattwowie powinni być właściwie uważni, samotnie egzystując pośród wszystkich rzeczy, opanowani, mimo to wolni od poznania faktu samotnego egzystowania. Natura mądrości jest taka-jak-to sama z siebie; nie mają na nią wpływu przyczyny. Nazywana jest również węzłem substancji, jak również skupiskiem substancji⁵⁶. Nie można jej poznać przy pomocy wiedzy, świadomość jej nie rozróżnia – jest całkowicie poza umysłowymi kalkulacjami, zamrożona i cicha, z wyczerpanym ciałem; myśl i ocena odchodzą na zawsze – podobnie jak po zakończeniu przyływu, fale oceanu już się nie wznoszą⁵⁷.

Powiedział również:

Podobnie jest z wodą oceanu: gdy nie ma wiatru, nie pojawiają się fale. Nagłe poznanie fal dookoła jako współistnienia grubiańskości z subtelnością, [a następnie] uwolnienie się od tego poznania pośrodku poznania jest jak subtelność wewnątrz subtelności. Jest to sfera oświeconych, miejsce, gdzie naprawdę poznajecie; nazywa się to szczytem medytacji, królem medytacji. Nazywane to jest również poznaniem tego, co poznawalne, a efektem są wszystkie stany medytacyjne i namaszczenie czoł książąt Dharmy⁵⁸. We wszystkich polach kształtu, dźwięku, zapachu, smaku, odczucia i umysłowych zjawisk urzeczywistniacie całkowite, doskonałe oświecenie. Wew-

nałtr i zewnątr osiąają całkowitą jedność, nie napotyając najmniejszej przeszkody.

Jeden kształt, jeden atom, jeden budda, jeden kształt, wszyscy buddowie, wszystkie kształty, wszystkie atomy, wszyscy buddowie – wszystkie kształty, dźwięki, zapachy, odczucia i umysłowe zjawiska również takie są, każde z nich wypełniając wszystkie pola. Oto grubiańskość wewnątr subtelności, oto kraina dobra. Jest to poznaniem, rozróżnianiem, widzeniem i słyszeniem wszystkich tych daleko na drodze⁵⁹; jest to tymi wszystkimi, którzy są daleko na drodze, wkraczającymi w śmierć, przekraczającymi wszystko istniejące, nie-istniejące i jakiegolwiek inne. O tym właśnie ci daleko na drodze mówią, to jest ich nirwana. Oto nieprześcigniona Droga, oto mantra, który dorównuje niezrównanemu⁶⁰.

Oto najwyższe nauczanie uważane za najgłębsze ze wszystkich nauk; żadna istota ludzka nie może go osiągnąć, jednak wszyscy oświeceni utrzymują je w medytacji⁶¹, niczym czyste fale mogące mówić o czystości i skalanu wód, ich głębokich prądach i ekspansywnych funkcjach. Wszyscy oświeceni są tego nieustannie świadomi – jeśli potraficie być tacy przez cały czas, chodząc, stojąc, siedząc lub leżąc, wtedy odsłoni się wam ciało czystego, jasnego światła.

Powiedział również:

Ponieważ urodziliście się równymi, wasze słowa są równe, i ja również jestem taki sam – pole dźwięków buddy, pole zapachów buddy, pole smaków buddy, pole odczuć buddy, pole umysłowych zjawisk buddy – wszystkie są takie-jak-to⁶². Stąd aż do świata skarbcza lotosu⁶³, we wszystkich kierunkach, wszystko jest takie-jak-to. Jeśli uznajecie podstawowe poznanie za swoje rozumienie, nazywa się to okowami szczytu, i nazywane jest to również popadnięciem w okowy na samym szczycie⁶⁴. Taka jest podstawa wszystkich ziemskich kłopotów – wywołując powstawanie swoich własnych opinii i poglądów, „sam siebie krępujesz bez użycia sznura”.

Jeśli chodzi o przedmioty poznania, istnieje dwadzieścia pięć stanów egzystencji⁶⁵, które wiążą światy; zaplątujesz się w nie, rozrzucone po alejach skalań. To jest podstawowe poznanie; dwa wozy postrzegają to

i nazywają poznaniem tego, co poznawalne, nazywając to również subtelnym skalaniem; odcinają je więc, a kiedy zostało już ono całkowicie usunięte, nazywa się to „powrotem świadomej esencji do pustej jaskini”. Nazywa się to również odurzeniem winem transu, jak również iluzją wyzwolenia. Świat, który jest związany, powstaje i rozkłada się, jednak ten, [który] utrzymywany jest siłą koncentracji, przeniknie do innej krainy, całkowicie nieświadomie. Nazywa się to również głębokim potrzaskiem wyzwolenia, miejscem przerażającym; wszyscy bodhisattwowie trzymają się od niego z daleka.

Czytając pisma i studiując doktryny, powinniście odwracać [ku sobie] wszystkie słowa i na sobie je stosować. Jednak całe werbalne nauczanie wskazuje tylko na wrodzoną naturę obecnej świadomości lustrzanej – dopóki nie jest ona pod żadnym wpływem istniejących lub nie-istniejących przedmiotów, jest waszym przewodnikiem; promieniuje na wszystkie istniejące i nie-istniejące krainy. Jest to diamentową mądrością, w której możecie cieszyć się swoją wolnością i niezależnością. Jeśli nie potraficie w ten sposób zrozumieć, wtedy nawet jeśli bylibyście w stanie wyrecytować cały kanon ze wszystkimi jego odgałęzieniami wiedzy, uczyniłoby to was tylko próżnymi i ukazało pogardę dla buddy – nie jest to prawdziwą praktyką.

Po prostu uwolnijcie się od przywiązania do wszystkich dźwięków i kształtów, i nie pozostawajcie w tym braku przywiązania, jak również nie pozostawajcie w [stanie] intelektualnego rozumienia – oto praktyka. Jeśli chodzi o czytanie sutr i studiowanie doktryn, według świeckich zasad jest to rzeczą dobrą, jednak z punktu widzenia kogoś, kto jest świadomy wewnętrznej prawdy, to [czytanie i studiowanie] dławi ludziom gardła. Nawet ludzie na dziesiątym stadium nie są w stanie w pełni tego uniknąć, i wpadają do rzeki narodzin i śmierci.

Jednak wszystkie nauki trzech wozów leczą z chorób, takich jak pożądanie i nienawiść. W tej właśnie chwili, myśl po myśli, jeśli cierpicie na chorobę pożądania lub nienawiści, powinniście najpierw się z niej wyleczyć – nie poszukujcie intelektualnego rozumienia znaczeń i wyrażeń. Rozumienie przynależy do krainy pożądania, a pożądanie zamienia się w chorobę. W tej właśnie chwili, po prostu uwolnijcie się od przywiązania do wszystkich

rzeczy, istniejących lub nie-istniejących, i uwolnijcie się nawet od samego uwolnienia. Po przejściu przez te trzy stadia, w naturalny sposób nie będziecie się różnili od buddów. Skoro wy sami jesteście buddą, dlaczego mielibyście się martwić, że budda nie będzie potrafił przemawiać? Po prostu wystrzegajcie się nie bycia buddą.

Dopóki jesteście spętani różnymi istniejącymi i nie-istniejącymi rzeczami, dopóty nie możecie być wolni. Dzieje się tak dlatego, że zanim wewnętrzna prawda zostanie w pełni ustanowiona, najpierw posiadacie cnotę i wiedzę; cnota i wiedza trzymają was na postronku, niczym służący wykorzystujący swego pana. Nie jest to tak dobre, jak najpierw ustanowienie wewnętrznej prawdy, a później osiągnięcie cnoty i wiedzy – wtedy, jeśli potrzebujecie cnoty i wiedzy, w zależności od sytuacji będziecie w stanie zamienić złoto w ziemię, zamienić ziemię w złoto, zamienić morską wodę w mleko, rozbić Mt. Everest na drobny pył i wodę z czterech wielkich oceanów wlać w pojedynczy por skóry. Wewnątrz jednego znaczenia stworzycie niezliczone znaczenia, a wewnątrz niezliczonych znaczeń stworzycie jedno znaczenie.

Powiedział również:

Jeśli zgubicie krok i staniecie się królem wprowadzającym w ruch koło⁶⁶, i sprawicie, aby wszyscy na całym świecie przez jeden dzień praktykowali dziesięć cnót⁶⁷, ta cnota i wiedza i tak nie może się równać waszej własnej lustrzanej świadomości; nazywamy to okazją króla. Kiedy myśli przywiązują się do różnych istniejących i nie-istniejących rzeczy, nazywamy to królem wprowadzającym w ruch koło. Jednak w tej właśnie chwili nie pozwólcie, aby żadna istniejąca, nie-istniejąca ani jakakolwiek inna rzecz znalazła drogę do waszych wnętrzności – pójďte dalej niż cztery możliwości logiki. Nazywa się to pustką, a pustka nazywana jest eliksirem nieśmiertelności, chociaż mówimy, że eliksir nieśmiertelności wędruje razem z królem, to nie są to dwie różne rzeczy, jak również nie są tą samą rzeczą. Jeśli dokonujecie interpretacji jednego albo dwóch, również nazywa się wtedy was królem wprowadzającym w ruch koło.

Wyobraźmy sobie jednak, że mamy teraz tu kogoś pełnego cnót i wiedzy, który ofiarował rzeczy niezbędne do życia⁶⁸ wszystkim rodzajom istot⁶⁹ w czterystu trylionach nieskończonych światów, zadowolając je stosownie

do ich potrzeb przez osiemdziesiąt lat; następnie pojawia się u niego taka myśl: „Skoro te czujące istoty już z wiekiem starzeją się, powinienem nauczać je i poprowadzić ku oświeceniu, umożliwiając im osiągnięcie urzeczywistnienia wstąpienia w strumień Drogi i dalej ku stanowi świętości”. Taki darczyńca, tylko dostarczając czującym istotom wszystkich niezbędnych dóbr, już uzyskał niepoliczalne zasługi – o ile byłoby ich więcej, jeśliby spowodował, że osiągną owoc wstąpienia do strumienia i dalej ku stanowi świętości; taka zasługa jest niezmierzona, nieograniczona, a mimo to nie można jej porównać do zasługi „pięćdziesiątej osoby wysłuchującej pism i cieszącej się zgodą z nimi”⁷⁰.

Sutra oddania długu mówi: „Pani Maja⁷¹ wydała na świat pięciuset książąt, z których wszyscy osiągnęli oświecenie i ulegli wygaśnięciu – każdemu z nich wystawiła pomnik, składała ofiary i po kolei kłaniała się im wszystkim. Wzdychając, powiedziała: »Byłoby lepiej, gdybym urodziła jedno dziecko, które urzeczywistniłoby nieprześcignione oświecenie i oszczędziło mi tyle umysłowej energii«”.

W tej właśnie chwili, jeśli istnieje ktoś, kto [to] osiąga, jego wartość jest równa całemu wszechświatowi. Dlatego właśnie zawsze zachęcam wszystkich, aby otworzyli głębie wrodzonej rzeczywistości; jeśli prawda wewnątrz was jest głęboka, będziecie potrafili wykorzystać cnotę i mądrość niczym pan zatrudniający sługi. Przypomina to również nie zatrzymujący się wóz. Jeśli trzymacie się tego jako swego rozumienia, nazywamy to klejnotem w koku na czubku głowy; nazywa się to również klejnotem posiadającym cenę, albo wynoszeniem odchodów. Jeśli nie trzymacie się tego jako swojego rozumienia, przypomina to króla, który oddaje jaśniejący klejnot ze swego koku⁷²; nazywamy to również wielkim bezcennym klejnotem, jak również pozbywaniem się odchodów⁷³.

Budda jest po prostu kimś, kto znajdując się poza niewolą, powraca ku niej, aby w ten sposób być buddą; jest kimś, kto przekroczył życie i śmierć, kto znajduje się po drugiej stronie mistycznego unicestwienia, a jednak powraca na ten brzeg, aby żyć jak budda. Ani ludzie, ani małpy nie potrafią tego praktykować. „Ludzie” symbolizują bodhisattwów najwyższego, dziesiątego stadium; „małpy” symbolizują zwykłych ludzi.

Nie należy całkowicie zakazać czytania pism, studiowania nauk,

poszukiwania wiedzy i rozumienia, jednak nawet jeśli zrozumiecie całe nauczanie trzech wozów, zręcznie uzyskacie ozdobne naszyjniki z pereł i obejmiecie [w posiadanie] jaskinię trzydziestu dwóch oznak wielkości, jednak poszukując stanu buddy, nie znajdziecie go⁷⁴.

Nauki mówią, że nawet do tych uczniów, którzy pożądliwie trzymają się kanonu mniejszego wozu, nie należy się zbliżać, nie mówiąc nawet o samozwańczych nieśmiertelnych mnichach i tytularnych świętych. W Sutrze wielkiej choroby zostali oni umieszczeni wśród szesnastu niewłaściwych sposobów zachowania, tak samo jak myśliwi i rybacy, którzy intencjonalnie zabijają dla zysku.

Uniwersalnie równa gałąź nauk wielkiego wozu⁷⁵ przypomina ambroję; przypomina również truciznę – jeśli potraficie strawić [te nauki], są ambrozją, jednak jeśli tego nie potraficie, stają się one trucizną. Czytając pisma i studiując doktryny, jeśli nie rozumiecie ich żywych i martwych słów, z pewnością nie przenikniecie znaczeń i wyrażen w nich zawartych. W takim wypadku lepiej w ogóle ich nie czytać.

Powiedział również:

Powinniście studiować nauki i powinniście rozmawiać z dobrymi nauczycielami, ale przede wszystkim powinniście sami mieć oczy [szeroko otwarte]. Musicie odróżniać słowa żywe od martwych, zanim zrozumiecie [pisma i nauki]; jeśli nie potraficie jasno rozróżniać, z pewnością ich nie przenikniecie – to tylko zwiększa okowy mnichów. Dlatego właśnie nauczając ludzi, aby studiowali mistyczną esencję, nie zmusza się ich do czytania zapisanych słów. Jak zwykło się powtarzać: mów o substancji, nie mów o kształtach; mów o znaczeniu, a nie o stylu – przemawianie w ten sposób nazywamy prawdziwą mową.

Jeśli rozprawiacie o zapisanych słowach, wszystko to jest oszczerstwem; nazywa się to fałszywą mową. Jeśli bodhisattwowie przemawiają, powinni przemawiać zgodnie z prawdą; to również nazywamy prawdziwą mową. Powinni oni sprawić, aby czujące istoty trzymały się serca, a nie rzeczy; trzymały praktyki, a nie doktryny; mówiły o osobie, a nie o słowach; mówiły o kultywacji, a nie o literackich popisach.

„W krainie pożądania nie istnieje medytacja” – to również są słowa jednookiego. Kiedy już powiedziane zostało, że w krainie pożądania nie istnieje medytacja, w jaki sposób można osiągnąć krainę formy? Po pierwsze, w sferze przyczynowości kultywuje się dwa rodzaje umysłowego skupienia, dzięki któremu można osiągnąć pierwszą medytację – skupienie z [użyciem] mentalnych obrazów oraz skupienie bez mentalnych obrazów. Skupienie z mentalnymi obrazami wywołuje krainę form i takich niebiańskich stanów, jak cztery nieba medytacyjne. Skupienie bez mentalnych obrazów wywołuje krainę pozbawioną formy i takie stany niebiańskie, jak cztery puste krainy. Jasne jest, że w krainie pożądania nie istnieje medytacja [czan]; medytacja rozpoczyna się w krainie formy⁷⁶.

Pytanie: Dlaczego mówi się teraz, że w tym kraju istnieje medytacja [czan]?

Mistrz powiedział: Nieporuszony, nie medytując, oto medytacja tych, którym udało się urzeczywistnić takosć; nie ma to nic wspólnego z wywoływaniem medytacyjnych percepcji⁷⁷.

61

Pytanie: Jak to możliwe, że „czujące istoty nie posiadają oświeconej natury, a nie-czujące istoty posiadają oświeconą naturę”?

Mistrz powiedział: Od stanu ludzkiego do stanu buddy [mamy do czynienia z] chwytnością się świętych uczuć; od stanu ludzkiego do piekła [mamy do czynienia ze] zwykłymi uczuciami. W tej właśnie chwili, dopóki w krainie świętej albo zwykłej posiadasz jakiś rodzaj emocjonalnego przywiązania, nazywamy to czującymi istotami nie posiadającymi oświeconej natury. Jeśli w tej właśnie chwili nie chwytności ani nie odrzucasz niczego, istniejącego lub nie-istniejącego, w obu krainach, i jesteś wolny od świadomości nie-chwytności ani nie-odrzućcia, nazywamy to nie-czującymi istotami posiadającymi oświeconą naturę. To dlatego, że nie występują żadne emocjonalne więzy, nazywamy je „nie-czującymi” – nie jest to równoznaczne z brakiem czucia drewna, skały albo przestrzeni, żółtych kwiatów czy zielonego bambusa, albo z twierdzeniem, że to one posiadają oświeconą naturę. Jeśli uważasz, że one to mają, dlaczego nie możemy przeczytać w sutrach

o żadnej z tych rzeczy, że otrzymały przepowiednię i osiągnęły stan buddy? Jednak obecną lustrzaną świadomość, dopóki nie ulegnie ona zmianie pod wpływem uczuć, można porównać do zielonego bambusa, który zawsze dostosowuje się do sytuacji; zawsze będąc świadomą czasu, przypomina żółte kwiaty.

Powiedział również:

Jeśli pokonały one ścieżkę ku stanowi buddy, nie-czujące istoty posiadają oświeconą naturę; dopóki nie przejdą tej ścieżki, czujące istoty nie posiadają oświeconej natury.

Pytanie: Jak to możliwe, że Budda, który był Zwycięskim Dzięki Ogromnej Wszechwiedzy, siedział przez dziesięć eonów w miejscu oświecenia, a mimo to atrybuty stanu buddy nie zmanifestowały się w nim i nie był on w stanie dopełnić drogi oświecenia?⁷⁸

62

Mistrz powiedział: „Eon” oznacza tkwić; oznacza również zatrzymywać się – zatrzymywać się na jednej cnocie, tkwić w dziesięciu cnotach. To, co nazywa się w Indiach buddą, tutaj nazywamy oświeceniem. Kiedy ich własna lustrzana świadomość tkwi przywiązana do dobroci, ci ze zdolnościami ku dobru nie posiadają oświeconej natury – dlatego właśnie mówi się, że atrybuty stanu buddy nie przejawiały się i nie był on w stanie dopełnić drogi oświecenia.

Zatrzymywanie się na złu, napotykać zło, nazywamy oświeceniem czujących istot; zatrzymywanie się na dobru, napotykać dobro, nazywamy oświeceniem buddyjskich adeptów. Nie-zatrzymywanie się po żadnej ze stron, dobra ani zła, a mimo to nie tworzenie z tego nie-zatrzymywania się pojęcia, nazywamy oświeceniem bodhisattwów. Tylko ani zatrzymywanie się, ani nie stwarzanie pojęcia nie-zatrzymywania się można ostatecznie nazywać oświeceniem buddów. Jak to zostało powiedziane: budda nie zatrzymuje się w stanie buddy; oto prawdziwe pole błogosławieństw.

Jeśli istnieje choć jeden na milion, który to osiągnie, nazywany jest bezcennym klejnotem, mogącym wszędzie służyć za przewodnika – gdzie nie ma buddy, mówi on: „To jest budda”; gdzie nie ma prawdy, mówi on: „Oto prawdziwe nauczanie”, a gdzie nie ma wspólnoty, mówi on: „Oto wspólnota”. Nazywa się to wprowadzaniem w ruch wielkiego koła Dharma.

Pytanie: Od najdawniejszych czasów wszystkie szkoły przodków posiadały ezoteryczne powiedzenia przekazywane kolejnym spadkobiercom; co ty na to?

Mistrz powiedział: Nie istnieją żadne sekretne powiedzenia; ci, którzy urzeczywistniają takłość, nie posiadają sekretnego skarbu. W świadomości lustrowanej mowa jest szczególnie jasna; jednak jeśli będziesz szukał formalnych jej cech, ostatecznie nigdzie ich nie znajdziesz. Oto „ezoteryczne powiedzenie”.

Od stadium wstąpienia do strumienia aż do dziesiątego stadium stanu bodhisattwy, dopóki istnieją werbalne sformułowania, przynależą one wszystkie do skalania doktryną; dopóki istnieją werbalne sformułowania, wszystkie zawierają się w krainie skałań; dopóki istnieją werbalne sformułowania, wszystkie przynależą do niekompletnego nauczania. Dopóki istnieją werbalne sformułowania, wszystko jest niedozwolone. Nawet nauczanie kompletne jest niewłaściwe – jakich jeszcze ezoterycznych powiedzeń poszukujesz?

Pytanie: Jakie jest znaczenie sformułowania w Sutrze Surangama: „Przestrzeń rodzi się wewnątrz ogromnej świadomości, jak bańka na powierzchni oceanu”?

Mistrz powiedział: Bańka symbolizuje przestrzeń; ocean jest metaforą natury. Natura wrodzonej, świetlistej świadomości jest większa niż pusta przestrzeń, i dlatego mówi się, że przestrzeń rodzi się wewnątrz ogromnej świadomości, jak bańka na powierzchni oceanu.

Pytanie: Co to oznacza: „Powinno się ścinać las, a nie ścinać drzewo”?

Mistrz powiedział: Las symbolizuje umysł; drzewo symbolizuje ciało. Z powodu rozprawiania o lesie, rodzi się lęk; dlatego mówi się: „Powinno się ścinać las, a nie ścinać drzewo”.

Pytanie: Seng-chao powiedział, że „słowa są jak usypywanie kopca z tarczą, aby przyciągnąć strzałę” – skoro mowa przypomina tarczę, niemożliwym jest uniknięcie zranienia. Skoro wiąże się z tym taki sam kłopot, w jaki sposób można odróżnić zdolnych od naiwnych?